



Sygn. akt IV CSK 270/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 stycznia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Mirosława Wysocka (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Maria Szulc

SSN Kazimierz Zawada

w sprawie z powództwa X.

przeciwko Y.

o ochronę dóbr osobistych,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 18 stycznia 2013 r.,

skargi kasacyjnej powoda

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 9 lutego 2012 r.,

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 9 lutego 2012 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda X. od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 12 września 2011 r., którym oddalono w całości jego powództwo skierowane przeciwko Y. – właścicielowi domen internetowych /.../, w związku z zamieszczonym na pierwszej z nich wpisem, naruszającym – zdaniem powoda – jego dobra osobiste. Powód żądał zobowiązania pozwanego do usunięcia tego wpisu oraz wszystkich innych opinii zamieszczonych na obu domenach, zobowiązania pozwanego do niezamieszczania w jakiegokolwiek formie i treści na posiadanych obecnie i w przyszłości domenach jakichkolwiek wpisów i opinii dotyczących powoda lub wykonywanego przez niego zawodu, bądź prowadzonej przezeń kancelarii adwokackiej, a także o zobowiązanie pozwanego do zamieszczenia określonej treści oświadczeń w gazetach „Fakt” i „Rzeczpospolita” oraz na wymienionych stronach internetowych, a nadto o zobowiązanie pozwanego do udostępnienia danych osobowych użytkownika, będącego autorem kwestionowanego wpisu.

Sąd Apelacyjny zaakceptował ustalenia faktyczne oraz ocenę prawną Sądu pierwszej instancji i oparł wyrok na następujących podstawach.

W bazie strony internetowej /.../ znajduje się opis /.../ prawników, którym wystawiono /.../ opinie. Zgodnie z regulaminem strony, opinie zamieszczane w serwisie „są własnością ich autorów” i właściciel serwisu nie ponosi za nie odpowiedzialności; przewidziane jest nie tylko zamieszczanie opinii, ale także wystawianie ocen: najlepszy, bardzo dobry, polecam, brak oceny, odradzam, bardzo słaby, najgorszy. W regulaminie zapisano także uprawnienie właściciela do usuwania wpisów.

Na wskazanej stronie w dniu /.../ został zamieszczony przez użytkownika posługującego się oznaczeniem „k.” wpis dotyczący osoby powoda o następującej treści: „Odradzam tego adwokata. Kompletnie nie zna się na tym, co robi. Niepoukładany i niekompetentny” oraz ocena „bardzo słaby”. Na stronie tej zamieszczono także pięć opinii innych użytkowników, którzy określali powoda jako najlepszego i zachwalali jego usługi.

Powód w dniu 1 lutego 2011 r. zwrócił się do pozwanego o udostępnienie danych osobowych użytkownika będącego autorem kwestionowanego wpisu oraz o usunięcie wpisu. Pozwany odmówił, twierdząc, że wpis nie narusza dóbr osobistych powoda, ani nie jest bezprawny. Takie stanowisko prezentował też w sprawie.

Pozwany jako właściciel domen świadczy usługi w formie elektronicznej, będąc usługodawcą w rozumieniu art. 2 pkt 6 ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz. U. Nr 144, poz. 1204, ze zm.). Oznacza to, że na pozwanym ciąży obowiązek sprawdzania przekazywanych i przechowywanych na domenach informacji oraz usuwania ich, jeżeli mają charakter bezprawny; w przypadku odmowy ich usunięcia właściciel domeny odpowiada na zasadach określonych w kodeksie cywilnym. Pozwany nie usunął wpisu dotyczącego powoda „uznając, że wpis (...) jest zgodny z zasadami określonymi w regulaminie, a co za tym idzie wpis nie jest bezprawny”.

Powód jest adwokatem, a więc osobą publiczną wykonującą określone usługi z zakresu prawa i ich realizacja podlega ocenie, która nie zawsze jest pochlebna. Ze względu na charakter działalności prowadzonej przez powoda, granice dopuszczalnej wobec niego krytyki są szersze, gdyż osoby podejmujące działalność publiczną w sposób świadomy i dobrowolny, a zarazem nieunikniony, poddają się ocenie i reakcji opinii publicznej.

Kwestionowany wpis nie dotyczy faktów, które mogłyby podlegać weryfikacji, opisuje jedynie wrażenia ze współpracy i nie zawiera określeń obraźliwych ani wulgarnych. Oceny należy w takiej sytuacji dokonać jedynie w kontekście odczuć, jakie wpis mógł wywołać, według kryteriów obiektywnych i przy uwzględnieniu, że przy ocenie naruszenia czci należy uwzględniać nie tylko znaczenie użytych słów, ale również cały kontekst sytuacyjny oraz jego społeczny odbiór oceniany według kryteriów właściwych dla ludzi rozsądnych i uczciwych. Pozytywne oceny powoda, zamieszczone już po spornym wpisie, świadczą o tym, że w społecznym odbiorze nie wywołał on żadnych negatywnych skutków wskazujących na naruszenie dóbr osobistych powoda, nawet jeżeli subiektywne odczucie powoda było inne.

W rezultacie Sąd Apelacyjny nie zakwestionował stanowiska Sądu pierwszej instancji, że sporna wypowiedź nie naruszyła dóbr osobistych powoda oraz stwierdził, że wpis internauty nie przekroczył progu dopuszczalnej oceny powoda oraz „nie nosi cech bezprawności, a przynajmniej nie jest to bezprawność tego rodzaju, która wymagałaby interwencji Sądu”. Sąd Apelacyjny stwierdził także, iż wpis „nie naruszył praw podstawowych powoda również z punktu widzenia normy określonej w art. 5 k.c.”. Z tych względów brak było podstaw do udzielenia powodowi ochrony na podstawie art. 23 i 24 k.c. w związku z art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, a także art. 47 Konstytucji.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego powód oparł na obu podstawach przewidzianych w art. 398³ § 1 k.p.c.

W ramach podstawy naruszenia prawa materialnego skarżący zarzucił naruszenie art. 23 w zw. z art. 24 i art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności i art. 30, 47 i 54 ust. 1 Konstytucji, art. 87 ust. 1 i 2 Konstytucji i art. 8 ust. 1 pkt 1 i 2 oraz ust. 2 ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną, art. 5 k.c., a także art. 14 w zw. z art. 2 pkt 6 oraz art. 14 ust. 1-4 tej ustawy, a nadto – art. 5 k.c.

W ramach podstawy drugiej skarżący zarzucił naruszenie art. 378 § 1 i art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c., art. 233 § 1 i 2 k.p.c. oraz art. 227 k.p.c. „poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegającą na” zbiorczo ujętych zarzutach oraz ponownie, odrębnie – naruszenie art. 328 § 2 w zw. z art. 391 k.p.c.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie zgodnie z żądaniem apelacji przez uwzględnienie powództwa w całości ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji, w obu wypadkach ze stosownym orzeczeniem o kosztach postępowania.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Skuteczne powołanie podstawy naruszenia przepisów postępowania wymaga przekonującego uzasadnienia, że do naruszenia takiego doszło oraz wykazania, że uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Drugiego z tych elementów skarga nie zawiera, co podstawę tę zasadniczo dyskwalifikuje. Wadliwe jest także postawienie, wbrew wyłączeniu wynikającemu z art. 398³ § 3 k.p.c., zarzutu dotyczącego ustaleń faktycznych i oceny dowodów. W tej sytuacji odniesienie się do zarzutów procesowych należy ograniczyć do następujących stwierdzeń.

Zarzut niewyjaśnienia, czy „wpis jest prawdziwy” w istocie odnosi się do materialnoprawnej podstawy wyroku, w świetle której sporna wypowiedź nie podlegała weryfikacji według kryterium prawda/fałsz. Zarzut dotyczący „bezpodstawnego przyjęcia” odbycia się debaty publicznej jest oderwany od kontekstu wypowiedzi Sądu, w której chodziło o określenie rodzaju opinii, jako mieszczącej się w ramach debaty publicznej. Nieodniesienie się wyraźne do żądania udostępnienia danych osobowych autora wpisu, przez co - jak można wnioskować z nieprecyzyjnie ujętych zarzutów - miało nastąpić nierozpoznanie apelacji w tej części oraz brak uzasadnienia, nie jest istotne przy przyjętych prawnych przesłankach wyroku, które stanowiły podstawę negatywnej oceny wszystkich zgłoszonych roszczeń. Skarżący nie sprecyzował, z naruszeniem którego przepisu mogącego stanowić podstawę skargi kasacyjnej Sąd przyjął, że autor opinii „opisał swoje wrażenia ze współpracy z powodem i całość skomentował”. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku, wbrew odmiennej ocenie skarżącego, zawiera elementy wymagane przez art. 328 § 2 w zw. z art. 391 k.p.c.

Reasumując, skarżący nie wykazał naruszenia przepisów postępowania mogących mieć istotny wpływ na wynik sprawy.

Niektóre zarzuty podniesione w ramach podstawy naruszenia prawa materialnego są wyraźnie bezpodstawne.

Wbrew odmiennemu przekonaniu skarżącego, objęcie pozwanego pojęciem „usługodawcy” w rozumieniu art. 2 pkt 6 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną nie wymagało przeprowadzania dowodu na okoliczność prowadzenia

konkretnej działalności zarobkowej lub zawodowej; w tym zresztą zakresie skarżący nie sformułował zarzutów procesowych.

Zarzut naruszenia art. 8 ust. 1 pkt 1 i 2 oraz ust. 2 ustawy przez przyjęcie, że „powód podlega zasadom regulaminu zamieszczonego i utworzonego przez pozwanego” można uznać za wynikający z nieprecyzyjnego sformułowania zawartego w uzasadnieniu wyroku, w którym przytoczono stanowisko pozwanego o zgodności jego działania z zasadami określonymi w regulaminie. Regulamin korzystania z domeny pozwanego istotnie nie wywołuje skutków prawnych w stosunku do osób trzecich i nie kształtuje zasad odpowiedzialności „właściciela” domeny wobec tych osób, jednak to nie jego postanowienia stanowiły podstawę oceny roszczeń powoda.

Ewidentnie, w sposób niewymagający bliższego uzasadnienia, jest chybiony zarzut naruszenia „art. 5 k.c. przez niezastosowanie tego artykułu w niniejszym postępowaniu, a tym samym przyzwolenie pozwanemu do bezprawnego karania powoda tylko dlatego, że wykonuje zawód adwokata”.

W rezultacie, merytorycznej kontroli Sądu Najwyższego poddają się jedynie zarzuty naruszenia art. 23 i 24 k.c. (powiązane z zarzutami naruszenia Konstytucji i powołanej Konwencji) oraz art. 14 ust. 1-4 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną.

Pozwanym w sprawie nie jest autor wpisu zawierającego zakwestionowaną przez powoda treść, ale podmiot prowadzący stronę internetową, na której wpis ten zamieszczono. Pozostawiając na uboczu sporną w literaturze kwestię pierwotnego źródła odpowiedzialności takiego podmiotu, która nie znalazła żadnego odzwierciedlenia w niniejszej sprawie, należy zauważyć, że ustawa o świadczeniu usług drogą elektroniczną nie reguluje podstaw odpowiedzialności usługodawców, lecz jedynie określa przesłanki, których spełnienie zwalnia ich od odpowiedzialności. Powołany w skardze art. 14 ust. 1 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną przewiduje, że usługodawca nie ponosi odpowiedzialności jeżeli nie wiedział o bezprawnym charakterze danych, a w razie powzięcia wiarygodnej wiadomości o bezprawnym charakterze danych niezwłocznie uniemożliwił dostęp do nich. Podjęcie w sprawie rozważań na temat ewentualnej

odpowiedzialności pozwanego jako prowadzącego stronę internetową stałoby się celowe dopiero po ustaleniu, że doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda. Dlatego badanie tego aspektu odpowiedzialności należało poprzedzić rozstrzygnięciem zarzutu skierowanego przeciwko przyjętej przez Sąd podstawie oddalenia powództwa, którą stanowiło niestwierdzenie, by wypowiedź zamieszczona na stronie internetowej naruszała bezprawnie dobra osobiste powoda.

Jak w każdej sprawie o ochronę dóbr osobistych, powód powinien udowodnić, że doszło do naruszenia określonego dobra, a pozwany może bronić się tym, że nie działał bezprawnie, i tak określone przesłanki orzekania wyznaczają porządek koniecznych ustaleń i ocen. W niniejszej sprawie granice pomiędzy oceną naruszenia dóbr osobistych, a oceną bezprawności naruszenia nie zostały – jak wynika z przytoczonych wcześniej sformułowań Sądu – wystarczająco precyzyjnie wyznaczone.

Należy przyznać rację powodowi, gdy twierdzi, że opinia, o którą w sprawie chodzi, zawiera elementy naruszające jego dobra osobiste. Dotyczy to w szczególności godności (czci wewnętrznej) rozumianej jako poczucie własnej wartości i oczekiwanie szacunku ze strony innych ludzi. Sporną wypowiedź można też objąć szeroko obecnie rozumianym pojęciem naruszenia dobrego imienia (czci zewnętrznej), w którym zawiera się przypisanie danej osobie właściwości lub postępowania, które mogą poniżyć je w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania określonego zawodu lub działalności. Uszczerbek wyrządzony reputacji jednostki odzwierciedla się zarówno w sferze jej samoidentyfikacji, jak i w postrzeganiu przez inne osoby. Należy przy tym mieć na względzie, że – wbrew argumentowi Sądu Apelacyjnego – odwołanie się do obiektywnych, a więc kształtowanych przez opinie ludzi rozsądnie i uczciwie myślących, kryteriów naruszenia dóbr osobistych nie oznacza, że decydujące znaczenie ma reakcja, jaką dane zachowanie wywołuje w społeczeństwie, gdyż nie reakcja jest tu ważna, ale opinia występująca w społeczeństwie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1997 r., III CKN 33/97, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 93, z dnia 18 czerwca 2009 r., II CSK 58/09, niepublikowany i z dnia 29 października 2010 r., V CSK 19/10, OSNC-ZD, nr B, s. 37).

W rezultacie, kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia ma odpowiedź na pytanie, czy naruszenie dóbr osobistych powoda miało charakter bezprawny, a ściśle – czy zachodziły okoliczności wyłączające bezprawność. W rozważanym wypadku chodzi o kontratyp ujmowany jako działanie w obronie uzasadnionego interesu (inaczej – jako działanie realizujące przeważający interes) społecznego lub indywidualnego (prywatnego), którym jest tu konkretnie wolność wypowiedzi. To właśnie swoboda wyrażania poglądów i ocen, która najczęściej „konkuruje” z prawem do ochrony czci, może – w konkretnych okolicznościach sprawy - prowadzić do wniosku, że działanie osoby korzystającej z wolności słowa, nieprzekraczające jej granic, było dozwolone, a w konsekwencji – naruszenie czci nie było bezprawne.

Odnosząc się w tym kontekście do zarzutów skarżącego należy stwierdzić po pierwsze, że forma spornej wypowiedzi nie jest szczególnie ostra ani drastyczna, nie zawiera określeń oszczerczych bądź obraźliwych, a po drugie – że nieuzasadnione są twierdzenia powoda, iż opinia internauty jest krytyką napastliwą, podyktowaną względami osobistej animozji i zmierza do zniszczenia lub ośmieszenia go, a przede wszystkim do wyrządzenia szkody przez dążenie do zmniejszenia liczby klientów. Ta ocena powoda jest tyleż wyolbrzymiona, co pozbawiona rzeczowych podstaw. Sporny wpis to niewątpliwie wypowiedź krytyczna, ale też nikt nie może wymagać od innych ludzi wyłącznie afirmacji swojej osoby lub postępowania. Jeżeli wykonuje zawód publicznego zaufania nie może też żądać milczenia i powstrzymania się od wyrażania ocen przez osoby zainteresowane, musi godzić się na poddanie swojej aktywności jawnej krytyce. Tak należy rozumieć znaczenie wyeksponowanego przez Sąd faktu, że podejmując działalność publiczną powód poddał się ocenie i reakcji opinii publicznej. Błędne jest odmienne przekonanie skarżącego, które znalazło wyraz między innymi w rodzaju zgłoszonych żądań (m.in. zakaz zamieszczania kiedykolwiek jakichkolwiek wpisów i opinii dotyczących powoda, wykonywanego przezeń zawodu i prowadzonej kancelarii adwokackiej).

Rozważając kwestie bezprawności wypowiedzi nie można pomijać, że została ona zamieszczona na forum internetowym. Właściwości takiego dyskursu i charakter jego ekspresji uzasadniają większe, niż przeciętne,

przyzwolenie na ostrzejsze, często skrótowe, dobitne i przejawione opinie, co oczywiście nie usuwa potrzeby udzielania ochrony przed naruszeniami dóbr osobistych przez wypowiedzi nie mieszczące się w dopuszczalnej formule, do których nader często w tym dyskursie dochodzi (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 2011 r., IV CSK 665/10, OSNC 2012, nr 2, poz. 27 i z dnia 8 marca 2012 r., V CSK 109/11, OSNC 2012, nr 10, poz. 119). Specyfika tego forum polega przede wszystkim na stworzeniu szerokiej możliwości otwartej oraz nieskrępowanej wymiany poglądów i ocen. Gdy chodzi o oceny, są one obecnie w Internecie tak rozpowszechnione, że dotyczą wszystkich przejawów życia społecznego i możliwych sfer działalności - poczynając od politycznej, przez społeczną, artystyczną, zawodową, do gospodarczej. Swoboda wypowiedzenia opinii, której znaczenie we współczesnym społeczeństwie ma – pomimo związanych z nią zagrożeń - niezaprzeczalną wartość, uzasadnia powoływanie się na realizację ważnego interesu publicznego lub prywatnego. Chociaż niejednokrotnie trudne okaże się wyznaczenie granicy pomiędzy formułą dopuszczalną, a taką, którą trzeba będzie uznać za niemożliwą do przyjęcia, to na pewno granica ta nie przebiega według wyobrażenia skarżącego. Gdyby za nim podążać, należałoby dopuścić jedynie wypowiedzi i oceny pozytywne, odrzucając wszystko, co zawiera elementy krytyczne i negatywne. Taka koncepcja granic wolności słowa jest niemożliwa do obrony, a opinie i sądy krytyczne mieszczą się w ramach chronionego prawem uprawnienia do wyrażenia ujemnej oceny. Należy przy tym podkreślić, że opinie, czyli wypowiedzi wartościujące stanowią wyraz subiektywnego punktu widzenia ich autora, i mieszczą się w granicach dopuszczalnej krytyki, nawet jeżeli jest ona niesprawiedliwa.

Konkludując, należy za uzasadniony uznać wniosek, że działanie autora spornej opinii, korzystającego ze swobody wypowiedzi w sposób nieprzekraczający jej granic, nie było bezprawne.

W tej sytuacji do rozważenia pozostał tylko zarzut skarżącego, że kwestionowana przezeń wypowiedź nie miała charakteru wyłącznie ocennego, co wymagało - przy badaniu bezprawności naruszenia - „ustalenia, czy wpis jest prawdziwy i rzetelny”.

Dla oceny, czy wypowiedź krytyczna mieści się w granicach chronionych zasadą wolności wypowiedzi jest konieczne jej zakwalifikowanie jako wypowiedzi o faktach lub wypowiedzi ocennej (opinii), chociaż w praktyce rzadko dana wypowiedź przybiera taką jednoznaczną, „czystą” postać. Najczęściej występują w niej - w różnym natężeniu – elementy faktyczne i ocenne, a stopień ich natężenia oraz proporcje, w jakich występują, stanowią podstawę przyjęcia określonego charakteru wypowiedzi. W takich wypadkach należy zbadać, czy w wypowiedzi można wyodrębnić elementy poddające się testowi według kryterium prawda/fałsz, po czym – konsekwentnie – test taki przeprowadzić. Taka konfrontacja może też przebiegać według linii nie tak ostro zarysowanej, przy uwzględnieniu kryterium zastosowanego między innymi w orzeczeniach Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, powołanych przez Sąd Apelacyjny, jak również przez skarżącego (wyrok z dnia 27 maja 2001 r. w sprawie *Jerusalem v. Austria*, 26958/95 i z dnia 12 lipca 2001 r. w sprawie *Feldek v. Słowacja*, 29032/95, LexPolonica 398712), a także we wcześniejszym wyroku z dnia 28 sierpnia 1992 r., *Schwabe v. Austria*, 13704/88). W orzeczeniach tych Trybunał w odniesieniu do wypowiedzi o charakterze ocennym dopuścił możliwość badania, czy „fakty na podstawie których skarżący sformułował swoją ocenę były zasadniczo prawdziwe”, bądź – inaczej ujmując, czy wyrażone sądy korzystały z „wystarczającej podstawy faktycznej”. Powołując się na te orzeczenia należy jednak mieć na względzie, że wypowiedzi, których dotyczyły te orzeczenia, obejmowały stwierdzenie, że określone organizacje „są sektami o charakterze totalitarnym” (*Jerusalem v. Austria*), że opisana osoba publiczna ma „faszystowską przeszłość” (*Feldek v. Słowacja*) albo oceny moralnych kwalifikacji polityków do pełnienia ich funkcji, której elementem było przypomnienie wypadków drogowych przez nich spowodowanych, i ich okoliczności (*Schwabee v. Austria*). Jak widać, powołane orzeczenia dotyczyły opinii zawierających w sobie sugestię co do znieślawiających, a nadających się do ustalenia, faktów.

Kwestionowana opinia nie ma takiego charakteru. Opinia ta nie poddaje się obiektywnej weryfikacji i może być rozumiana wyłącznie jako subiektywny punkt widzenia jej autora, i taki też należy założyć jej odbiór przez rozsądnie myślących czytelników strony internetowej, otwartej właśnie dla swobodnego wyrażania takich

opinii. Trafnie bowiem zauważył Sąd Apelacyjny, że analiza danej wypowiedzi następuje zawsze w konkretnym kontekście sytuacyjnym, w jakim została rozpowszechniona. To natomiast, czy jest „sprawiedliwa”, zasadna i wyrażona rozważnie, nie zmienia jej kwalifikacji jako opinii, a fakt, że wypowiedź ocenna ma wpływ na kształtowanie opinii innych ludzi, nie pozbawia autora ochrony wynikającej z prawa do swobodnego wyrażania poglądów i wolności wypowiedzi. Zważywszy, że sporna ocena została wyrażona w formie nieprzekraczającej granic tej wolności, jej zamieszczenie na forum internetowym nie było bezprawne.

Z omówionych względów Sąd Najwyższy zarzuty naruszenia art. 23 i 24 k.c. oraz powołanych w powiązaniu z nimi przepisów Konstytucji i postanowień Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności uznał za nieuzasadnione i skargę kasacyjną, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., oddalił.